Rok XIII. Nr. 12 SOSNOWIEC, czwartek 13 stycznia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Św. ...ej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. ...5.

Krzywda polskich mniejszości
znalazła wyraz w dyskusji nad expose min. Becka

WARSZAWA, 12. 1. W środę odbyło się posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, poświęcone dyskusji nad poniedziałowym expose o polityce zagranicznej Polski min. Becka. Po siedzeniu przewodniczył wicemarszałek Schaetzel.

Jako pierwszy przemawiał **poseł Wielborski, który wyraził opinię, że Polska jako członek Ligi Narodów znalazła się w wyraźnym osamotnieniu z Rosją Sowiecką, która jest zobowiązana do obrony Polski w razie agresji niesprowokowanej, ale z powodu swej doktryny jest stale naszym przeciwnikiem i ewentualnym napastnikiem. W tym tkwi wielki paradoks.**

Stalin zmienił metody walki przypuszczając, że światowy przewrót komunistyczny może się dokonać tylko w oparciu o potężne państwo sowieckie. Istnieją także małe paradoksy, jak Polska — Czechy i Polska — Litwa. Zachowanie się polityczne Litwy nie może być dla nas obojętne, a także los kilkuset tysięcy ludności polskiej nad Dolnym Niemnem. Stan wojny z Polską pielęgnuje się nadal w duszy narodu litewskiego.

Poseł Walewski
zaopiekował się w swoim przemówieniu Polakami zagranicą i kolejno omawiał położenie poszczególnych grup polskich. Omawiając sytuację w Czechosłowacji mówca stwierdził że **ludność polska na Śląsku Zaolzańskim nie jest żadną mniejszością, lecz stanowi na swojej ziemi zdecydowaną większość.**

Mówca wylicza wszystkie szykany jakie ludność polska w kraju tym znosi. Tak samo poddaje mówca krytyce położenie ludności polskiej w ZSRR., która urąga wszelkim normom, przyjętym przez świat cywilizowany.

Poseł Surzyński
omawiając deklarację listopadową polsko - niemiecką uważa, że sceptycyzm w stosunku do niej jest dość powszechny w Polsce. Zniknie on dopiero wtedy, gdy rząd niemiecki zaspokoi elementarne potrzeby ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa.

Sceptycyzm ten zniknie także wtedy, jeśli władze niemieckie pozwolą na swobodny rozwój kulturalny mniejszości polskiej, **zaniechają prześladowań nabożeństw polskich i języka polskiego i jeśli zła godzą przepisy wynikające z ustawodawstwa totalnego.**

Z niepokojem obserwujemy również rozwój wypadków w Gdańsku, które zmieniają jego charakter jako Wolnego Miasta.

Poseł Sarnowski
pochwala to, że minister spraw zagranicznych wystąpił z konkretnym programem w postaci **znalezienia terenów emigracyjnych dla ludności żydowskiej** i rozważania swe kończy stwierdzeniem, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych musi być uważane za urząd działający w zależności od całokształtu stosunków w naszym kraju. M. S. Z. reprezentuje Polskę silną, albo słabą, Polskę, w której panuje ład i zgoda narodowa, albo, która znajduje się w rozstroju. Odpowiedzialność za skutki naszych wysiłków na forum międzynarodowym ponosi nie tylko minister spraw zagranicznych, lecz ponosi ją również cały rząd, ponoszą wszystkie odłamy polityczne narodu.

Na tym zakończono dyskusję i przewodniczący zarządził przerwę.

Spór o tytuł cesarski
przerwał rokowania gospodarcze

LONDYN, 12. 1 Odmowa Stanów Zjednoczonych uznania króla Wiktora Emanuela jako cesarza Abisynii pociągnęła za sobą zawieszenie rokowań włosko - amerykańskich o traktat handlowy. Rokowania te były już prawie zakończone i przeprowadzone były co do strony rzeczowej pomyślnie. Mussolini domagać się miał jednak, aby **nowy traktat zawarty był w imieniu króla Włoch i cesarza Abisynii.**

Amerykański sekretarz stanu Cordel Hull odmówić miał temu żądaniu przeciwnie domagać się miał wprowadzenia do układu klauzuli stwierdzającej, że podpisanie przez Stany Zjednoczone nowego traktatu nie oznacza ani uznania de jure ani de facto podboju Abisynii przez Włochy

Oddanie Teruelu było zdradą
Storpedowanie okrętu holenderskiego
na wodach hiszpańskich

BARCELONA. 12. 1. Z Alicante donoszą, że wczoraj około południa **został storpedowany przez nieznaną łódź podwodną holenderski statek „Hanneah Holland".**

Tonącemu statkowi pospieszyli z pomocą rybacy z miejscowości Javea którym udało się uratować całą załogę. Storpedowanie „Hanneah Holland" nastąpiło między Walencją a Alicante w odległości 67 km. od Walencji.

POD TERUELEM.

BARCELONA, 12. 1. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi:

Na froncie Teruelu panował w dniu wczorajszym względny spokój.— Dosyć ożywioną działalność rozwinęło lotnictwo powstańcze.

Lotnicze eskadry powstańcze bombardowały przedmieścia Barcelony. — Liczba ofiar jest dotychczas nieznana.

SEWILLA, 12. 1. Gen. Queipo de Llano stwierdził w komunikacie radiowym, że wojska powstańcze, znajdujące się na odcinku Teruelu, dysponują dostateczną ilością żywności i amunicji, aby stawić czoło wszystkim nieprzyjacielskim atakom.

Trudno jednak nie przyznać, iż zdradzieckie poddanie się płk. Rey oddało w ręce wojsk rządowych ważny ośrodek oporu.

Walka wewnątrz Teruelu trwa, przy czym oblegane grupy powstańców gotowe są raczej zginąć niż poddać się. Na froncie zewnętrznym zostały w dniu wczorajszym wszystkie rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami odparte.

Japończycy zajęli
płonące Weihsien

LONDYN, 12. 1. Z Tokio donoszą ze wojska japońskie, operujące w prowincji Szantung, wkroczyły dziś rano do miasta Weihsien, położonego na linii Tsingtao — Tsianfu. Zajęcie miasta poprzedziły gwałtowne walki z wojskami chińskimi, którym chodziło nie tyle o obronę miasta, ile o przebicie się na południe. Opuszczając Weihsien, Chińczycy podpalili miasto

Inne oddziały japońskie zdobyły w południowym Szantungu miasto Tsining, ważny punkt strategiczny na linii Jenczan — Wielki Kanał.

W ten sposób cała sieć kolejowa prowincji Szantung znajduje się obecnie pod kontrolą wojsk japońskich.

1400 km. nowych dróg
zostanie wybudowanych w bieżącym roku

WARSZAWA, 12.1. Plan inwestycyjny na rok bieżący przewiduje przebudowę względnie budowę 1.400 klm. nowych dróg, gdy w roku ubiegłym wybudowano około 1.300 klm. Państwowych dróg o trwałej nawierzchni ma być wybudowanych około 250 klm.

Budowa nowych dróg państwowych względnie subsydiowanych przez Państwo osiągnie również 250 klm. Przy pomocy Państwa wybudowanych ma też być 250 klm. dróg gminnych.

Reszta, t. zn. 650 do 700 kb. będzie wybudowana przez samorządy powiatowe i gminy z własnych funduszów, lub częściowo przy pomocy szarwarku

Oczywiście nie zaspakaja to potrzeb naszego kraju w zakresie budowy dróg. Jest to jednak skutkiem przeznaczenia łącznie na budowę i utrzymanie dróg 65 milionów zł., zamiast potrzebnych — jak to stwierdził kongres drogowy — 180 milionów zł.

Audiencje na Zamku

WARSZAWA, 12 1. Pan Prezydent przyjął dziś wieczorem na audiencji min. rolnictwa Juliusza Poniatowskiego. Przyjęty został również nowy szef OZN. gen. Skwarczyński.

Trzęsienie ziemi w Japonii
20 minut grozy i paniki

LONDYN, 12. 1. Wschodnia Japonia doznała w ciągu nocy silnego trzęsienia ziemi. 12 minut po północy nastąpiły, jak donoszą z Osaka, pionowe i poziome wstrząsy, które trwały 20 minut.

Ośrodkiem trzęsienia ziemi był obszar położony 70 mil na południo - wschód od Osaka. Bliższych szczegółów brak.

Regent Horthy
przybywa do Polski

WARSZAWA, 12. 1. Na skutek zaproszenia Pana Prezydenta R. P. jego wysokość Regent królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie Regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

Proces wywołany procesem skarbowców

Czy były nadużycia w Izbie Skarbowej

Na marginesie głośnego procesu skarbowców ukazał się w tygodniku „Państwo Pracy" artykuł, w którym napisano, że oskarżenie powinno być rozszerzone również na dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie i Krakowie Tomkiewicza. B. dyrektor Tomkiewicz znajduje się obecnie w stanie nieczynnym. Autor artykułu zarzucał, że

dyrektor Tomkiewicz nie tylko sam popełnił nadużycia, ale tolerował nadużycia naczelnika urzędu skarbowego pow. Warszawskiego Kurpiewskiego.

Kurpiewski obecnie znajduje się pod śledztwem, które prowadzi apelacyjny sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia -Kleinert. Kurpiewski był aresztowany, następnie wypuszczony na wolną stopę wskutek ciężkiej choroby serca.

B. dyrektor Tomkiewicz oskarżył o zniesławienie redaktora „Państwa Pracy" Kaweckiego oraz autora artykułu Lubowickiego. Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Oskarżony redaktor Kawecki do winy nie przyznał się, wyjaśniając, że zakwalifikował jedynie do druku artykuł Lubowickiego, do którego miał zaufanie. Natomiast oskarżony Lubowicki zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy. Lubowicki wyjaśnił, że

dyrektor Tomkiewicz dopuścił się szeregu nadużyć, a mianowicie: 1) wymierzył rażąco niski podatek spadkowy, spadkobiercom majątku Wilanów Branickim, 2) nabywał od Branickich działki w Wilanowie po cenach o wiele niższych od cen normalnych, 3) wiedział o nadużyciach Kurpiewskiego i tolerował je.

Celem stwierdzenia tych danych oskarżony Lubowicki prosi o powołanie na świadka b. prezydenta m. Lwowa, dyr. Drojanowskiego, który zajmował stanowisko szefa personalnego w Ministerstwie Skarbu, a ostatnio został dyrektorem Izby Skarbowej w Warszawie — na okoliczność, że

Tomkiewicz został przeniesiony w stan nieczynny z powodu popełnionych nadużyć.

Św. Drojanowski, przesłuchany na wniosek oskarżonego, zeznał, że nic mu nie wiadomo, by Tomkiewicz miał popełnić nadużycia, albo też tolerował nadużycia podwładnych.

Następny świadek płk. Jakubowski odmówił zeznań, zasłaniając się tajemnicą służbową. Obrona postawiła wniosek, żeby Sąd zwrócił się do ministra skarbu o zwolnienie świadka od tajemnicy służbowej. Sąd wniosek uwzględnił i zarządził przerwę w rozprawie do dn. 25 b. m.

Kto wygrał na loterii?

Wczorajszy dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 100781.

Zł. 15.000 — 111398.

Zł. 10.000 — 7309 17611 102624.

Zł. 5.000 — 72248 89504.

Zł. 2.000 — 16938 29213 41100 47 310 108458 110355 113624 116165 152673 171964 172405 182276.

Zł. 1.000 — 7196 13628 26375 32651 36050 40663 50255 54385 54922 59601 73115 75537 78651 82239 87233 92366 106752 108524 109967 114857 117131 122834 128039 138863 152751 154902 156843 159288 161443 180675 191647.

Wygrane po 200 zł.

68 174 252 80 314 480 90 310 1100 235 461 540 64 602 64 768 809 938 61 2047.

10060 84 200 87 417 567 872 910 11028 48 146 232 317 61 413 22 574 680 12040 53

20295 400 21 55 709 42 873 21098 161 279 343 408 19 685 776 82 828 52 22078.

30054 296 305 22 552 703 36 816 83 928 66 31224 91 354 433 38 63 608 725975

40021 292 315 43 68 450 71 78 555 604 81 790 882 41073 122 56 223 300 488

50094 694 785 800 56 51011 139 109 10 65 385 549 605 803 9 975 52426 522 862.

60270 420 549 645 49 73 801 61206 338

70126 47 450 943 71297 345 91 534 77 604 741 902 21 62 72033 50 61 92 104 46

80017 345 46 429 588 722 65 89 81053 149 413 16 79 621 744 93 833 961 82003 155 67 77

90141 492 615 49 746 65 929 73 91012 122 37 315 444 55 538 99 637 803 944 92078 105 21.

100044 143 202 64 310 87 765 826 920 49 101012 124 67 220 53 363 779 877 878 102064 94.

110050 312 57 457 502 46 70 676 790 913 41

111023 34 143 90 204 7 84 483 532 726 75.

152001 102 85 358 528 671 781 958 153042 211 22 41 659 710 154069 155 372 822.

160172 216 391 582 659 824 992 161251 54 591 854 162137 266 72 313 38 44 46 421.

170295 724 60 925 48 171187 319 70 84 561 714 94 172078 174 491 528 85 648 60

180239 329 410 57 689 848 181161 65 217 317 906 71 182062 123 69 264 92 399.

120185 388 610 770 861 977 90 121103 315 724 811 910 122038 104 836 941 123341.

130079 80 135 320 436 654 847 131004 201 368 415 632 742 132085 185 285 547.

140055 134 91 212 38 61 664 70 728 970 141166 326 581 142287 42 886 612 715 41

150072 183 201 313 450 668 92 883 925 151087 217 336 87 438 559 745 807 190126 291 440 84 553 889 191088 724 86 220 761 851 194004 31 258 416 710 728 826 67 192213 59 636 730 193128 43 45 950.

Dalszy ciąg piątego dnia ciągnienia.

CIĄGNINENNIE DRUGIE.

Po 200 zł. na n-ry:

342 1070 282 723 89 912 242 379 487 553 711 3554 4064 462 970 5635 709 856 908 19 6148 467 611 706 63 828 37 908 7167 27 56 413 17 593 620 872 78 8149 59 825 93 3683 218.

38087 133 205 494 667 783 85 39256 386 619 757 873 949 40015 187 419 98 645 717 41283 214 311 42366 599 894 43177 507 638 44495 789 398 552 45064 177 96332 867 998 46118.

76079 317 420 690 912 21 77167 93 616 726 844 78216 332 871 94 962 79115 399 80068 58 68 229 80 390 641 47 50 918 81227 454 82061 342 734 966 83122 519 74 949 81434

114172 641 50 115074 370 93 400 620 116036 241 533 66 117268 345 31 494 663 69 702 54 852 93 118683 514 24 774 991 119254 398 619 120309 408 24 26 504 643 121094 161.

152667 836 153166 541 607 784 893 154339 592 643 712 813 155674 178 405 156184 297 332 438 508 614 718 32 81 931 82 157278 945 158011 159541 160259 572 854 161412.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 188538.

Po 10000 zł. na n-ry: 64820 72828 139179

Po 5000 zł. na n-ry: 3465 8967 22144 61556 106585 116966 162079.

Po 2000 zł. na nr. 5649 15065 38000 77314 77816 107947 160222.

Po 1000 zł. na n-ry: 7607 12559 33407 32861 39191 51979 52284 66162 67169 76170 75819 76170 95569 98528 99458 99968 100627 114184 114947 119661 120122 141488 147257 148375 150671 154450 159494 166965 176166 180523

Po 200 zł. na n-ry:

324 648 1735 886 900 2078 566 84 3339 811 4696 205 310 843 82 5157 523 777 6163 949 7566 762 67 945 8523 63 563 777 9108 214 391 486 843 10314 424 558 635 732 1157 136 745 15033 165 352 507 34 883 16398 782 17055 314 404 571 752 833 18107 309 535 64 758 866 93 916 19429 864 94 20930.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

8)

— Jakto! przypuszczasz, że gilotynowano kobietę umyślnie, ażeby przynieść jej głowę do Vitraca!

— Gilotynowano... nie.

— Więc zamordowano? To nieprawdopodobne. Ale gdzież Vitrac? A! jest! Czas już, ażeby zaprowadził u siebie jaki porządek, wobec tego, co się tu dzieje.

Rzeczywiście Vitrac szedł prędko, przeciskając się przez tłum, a kiedy się wydostał z tłoku, znalazł się tuż obok dwóch przyjaciół.

Ani myślał wdawać się w jakie objaśnienia.

Widocznie poznał głowę nieboszczki bo wyszeptał imię kobiece, które usłyszeli tylko oni:

— Irena!

Więcej nie dodał nic. Biały, z oczyma błędnymi, ustami na w pół otwartymi, odskoczył w tył, jak skazaniec na widok rusztowania.

Wanda nadbiegła także i zawołała.

— To ohydne!.. Gdzie jest łotr, który nam zrobił taką podłość?

Widocznie tego samego mniemania była, co Skarbonka, który wierzył jeszcze w facecje nienawistnych kolegów.

— Drapnął natychmiast! — odpowiedział Skarbonka — i nikt ani pomyślał pochwycić go za kołnierz... ale już ja go dostanę w swe ręce.

— To biegnij pan za nim!

— E, to nie warto!.. zanadto on daleko... i wiem, gdzie go odnaleźć... Może być w pracowni Cantillona... nic na tym nie straci, że zaczeka... Nieprawda, mistrzu, że my im tego nie puścimy płazem.

Ale Vitrac nie był w stanie odpowiedzieć na zapytanie ulubionego ucznia. Vitrac chwiał się na nogach. Był by upadł, gdyby go nie podtrzymano, i dał się uprowadzić dwom gościom do sąsiedniego pokoju.

Wanda nie podążyła za nim.

Wyrzucała Skarbonce, że nie przeszkodził tej wstrętnej scenie.

Nie zauważyła, że tymczasem pracownia opróżnia się szybko.

Kobiety pierwsze uciekły, na straszny widok tej zakrwawionej głowy. Mężczyźni uznali także prawie wszyscy za stosowne oddalić się, ażeby nie być zamieszanymi w następstwie tej fatalnej sprawy.

Nie rozumieli nic i nie starali się zrozumieć, ale przeczuwali bliskie wdanie się policji, nie pragnęli przecież wszelkich wypytywań i badań ze strony komisarza, który miałby wyświetlić wszystko.

Zostało już tylko ze dwunastu uczniów Vitraca i muzykanci orkiestry, którzy zeszli z estrady.

Cavaroc i Joinville jeszcze nie odeszli, ale bynajmniej nie mieli ochoty doczekać się przybycia policji.

Wszakże każdy z nich inaczej się zapatrywał na tę sprawę.

Kapitan rozgniewany obrzydliwym konceptem, oburzał się dalej na świat artystyczny, w którym tolerowano podobne farsy, gdy sekretarz ministerium spraw zagranicznych, był prawie tak wzruszony jak Vitraj.

Zmienicna twarz wyrażała, co odczuwał; Cavaroc, zdziwiony jego miną, odezwał się do niego przez zęby:

— Niech diabli wezmą ich wszystkich... a nam niech dadzą spokój!... oddalmy się stąd galopem.

Joinville jednak nie był jakoś usposobiony do wyjścia, to też kapitan, chwytając go za ramię, znów się odezwał:

— A chodźże do licha!.. Po co ty tu stoisz? Przecież chyba spać tu nie będziesz!

— Nie — wyjąkał sekretarz — ale opuszczać Vitraca w takiej chwili...

— Vitrac pocieszy się i bez ciebie, a to go nauczy bardziej pilnować gości na zabawach nocnych... Chodź, powiadam ci, albo cię wyrzucę.

Na te pogróżki Joinville postąpił wreszcie ku drzwiom, ale nieraz się jeszcze obrócił, ażeby zobaczyć, co się dzieje za nim.

Zobaczył tylko nielicznych ciekawych, skupiających się przy Skarbonce.

Vitrac nie ukazał się wcale.

Schody były puste i przyjaciele swobodnie wyszli na ulicę Piga.

W ciągu pięciu minut nic nie mówili do siebie.

Pierwszy przerwał milczenie kapitan.

— Cóż, ochłonąłeś już ze wzruszenia? — zapytał trochę komicznie.

A gdy sekretarz nic nie odpowiadał:

— O! możesz się pochwalić wrażliwością... Tylko twój przyjaciel Vitrac może cię przewyższyć... Prawdziwy safanduła!.. Myślałem, że zemdleje.

— Miał z czego — szepnął Joinville.

— Jakto!.. dla głowy, skradzionej w szkole praktycznej medycyny przez ucznia? Czyżby nigdy nie widział trupa? Cóżby się więc z nim stało gdyby zobaczył umierającą twą kochankę... naprzykład Wandę?

— Prawdopodobnie mniejsze by to na nim wywarło wrażenie.

d. c. n.

Nowe zaostrzanie sytuacji wewnętrznej we Francji

Minister francuski oskarża

„białe kaptury" o zamachy bombowe

Min. spraw wewn. Dormoy złożył prasie obszerne oświadczenie, w którym oskarża organizację „CSAR" o dokonanie pamiętnych wybuchów z dnia 11 września, które zniszczyły siedzibę generalnej konfederacji pracodawców francuskich przy ul. Presbourg, oraz siedzibę przemysłowców metalurgicznych rejonu paryskiego przy ul. Boissiere. Wybuchy te pociągnęły za sobą też dwie ofiary śmiertelne.

Oświadczenie to, złożone po zeznaniach wybitnych wojskowych korzystnych dla oskarżonych,

świadczy o nowym zaostrzeniu sytuacji wewnętrznej we Francji.

Min. Dormoy, dla którego dotychczasowy rozwój afery Kagulardów stawał się z dnia na dzień coraz bardziej niewygodny i ośmieszający, przypomniawszy dyskusję w parlamencie, oświadczył z wielkim triumfem prasie, że jeden ze sprawców zamachu dostarczył rządowi dowodów, iż zamachu tego dokonała organizacja „CSAR".

Oświadczenie swoje min. Dormoy zakończył następującymi słowami:

Mam prawo powiedzieć, że swymi zamachami sprawcy ich i inspiratorzy dążyli do jednego tylko celu: wywołania wojny domowej we Francji, która — być może — doprowadziłaby do wojny zewnętrznej.

Takie są fakty, taka jest prawda. Milczałem dotychczas, lecz niech nikt nie stara się tłumaczyć, niech nikt nie stara się usprawiedliwiać posiadania tej broni, przeznaczonej, jak się zdaje, dla ochrony dobrych obywateli przed t. zw. puczem komunistycznym. Tłumaczenie to jest nic nie warte. Jest ono dziecinne.

Ponadto nikt nie ma prawa zastępować ustawy, która dostatecznie chroni wszystkich obywateli.

Nie leży w moich zamiarach udzielanie komentarzy. Pragnę tylko dodać, że

zbrodniarzom brak było przenikliwości, jeżeli wyobrażali sobie, iż będą mogli siłą obalić ustrój republikański.

Republika jest mocna. Tkwi ona w sercu każdego Francuza, który jutro, jak jeden mąż powstałby dla obrony Francji we wszystkich dziedzinach.

Po ustąpieniu płk. Koca

Deklaracja Zw. Młodej Polski

P. Jerzy Rutkowski wydał rozkaz organizacyjny do członków Związku Młodej Polski. W rozkazie tym czytamy co następuje:

1) Zasadniczym celem działań „Związku Młodej Polski" jest nawiązanie do tradycji żołnierskiej i dokonanie twórczej syntezy prac pokolenia niepodległościowego z siłami i pracami młodego pokolenia polskiego. Podstawą tej syntezy jest pokrewieństwo żołnierskiego typu psychicznego i wspólna wizja wielkości i potęgi Polski. Zespolenie pokolenia żołniersko-niepodległościowego i młodego pokolenia polskiego jest koniecznością historyczną Polski i bez względu na warunki musi być i będzie dokonane.

2) Polska, która nadchodzi, musi być państwem silnym, opartym na narodzie zorganizowanym. Taka struktura narodowo - państwowa wymaga jednego ośrodka dyspozycji. Autorytetem tym jest dla Zw. Młodej Polski Marsz. polski Edward Śmigły-Rydz, spadkobierca idei Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wódz Naczelny armii.

3) Człowiekiem, który nie patrząc na ogrom przeciwności, wziął na siebie zadanie wytworzenia warunków do nawiązania przez młode pokolenie do tradycji obozu niepodległościowo-żołnierskiego jest płk. Adam Koc, pierwszy kierownik Z. M. P. Ideowość, siłę woli, podporządkowanie taktyki ideologii przeciwstawił skutecznie płk Adam Kom próbom utworzenia „frontu ludowego" w Polsce, kierowanego przez komunę.

Dziś płk. Adam Koc ustąpił z szerszego odcinka pracy — z szefostwa OZN. Ustąpienie to w niczym jednakże nie umniejsza jego zasadniczego autorytetu dla Związku Młodej Polski, który dla żadnych względów, w niczym i nigdy, nie zejdzie z linii ustalonej w deklaracjach z dnia 21 lutego i 28 czerwca ub. r. Stosunek ZMP do wszelkich organizacyj tak starszego, jak i młodego pokolenia normowany będzie nadal pionem ideowym ZMP, który w życiu polskim zrealizowany być musi, bez względu na działanie sił wrogich Polsce".



UROCZYSTOŚCI ŚLUBNE W ATENACH.

Zdjęcie przedstawia grono królewskich gości weselnych. Stoją od prawej ku lewej: król Grecji Jerzy II-gi, matka książęcej narzeczonej księżna Wiktoria Ludwika von Braunschweig Lüneburg, młoda para, (księżniczka Fryderyka Nanowerska i książę Paweł grecki), ojciec narzeczonej książę Ernest August i księżna Helena grecka. W drugim rzędzie widać Księcia Kentu, i księcia Michała rumuńskiego

Na froncie politycznym

POSIEDZENIE KOMENDY GŁÓWNEJ ZWIĄZKU LEGIONISTÓW.

Jak donosi agencja „Kabel", na dzień 12 stycznia na godzinę 18 zwołane zostało zebranie Komendy Głównej Związku Legionistów. Komendant Naczelny Zw. Leg. płk. A. Koc ze względu na chorobę przypuszczalnie nie będzie obecny. W takim razie zastępować go będzie I zastępca gen. Kruszewski, dowódca KOP-u.

WYBORY W POZNANIU.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w styczniu br. mają zostać rozpisane wybory do samorządu miasta Poznania. Wybory te będą rozpisane i przeprowadzone na podstawie starej ordynacji wyborczej. W tej chwili różne ugrupowania polityczne i społeczne przygotowują się już do akcji wyborczej.

———oOo———

Slub marsz. Blomberga

BERLIN. 12. 1. Dziś odbył się w Berlinie slub marszałka Blomberga.— Swiadkami slubu byli kanclerz Hitler i premier Goering.

Rozpoczyna się wielka gra polityczna

Zmiany w OZN. -- Fermenty w opozycji. -- Kłopoty z Sejmem.

Tydzień ubiegły, a zwłaszcza obecny wprowadza nas znów w ożywienie polityczne. Z krainy pogłosek i plotek przechodzimy w naszym życiu politycznym do konkretnych faktów, a może nawet sensacyj. Pisaliśmy przed przeszło tygodniem, że:

„w Warszawie na ulicy Matejki wre praca. Biuro planowania O. Z. N. zbiera ostatnio swój sztab prawie codziennie na kilkugodzinne narady. Opracowywany jest szeroki plan organizacyjny Ozonu w terenie na miesiąc styczeń. Mówi się nawet, że w połowie stycznia mamy być świadkami nielada sensacyj politycznych, które przygotowuje O. Z. N."

Wiadomości te się sprawdziły.

Twórca i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Koc ustąpił, oddając kierownictwo O. Z. N. w ręce gen. Skwarczyńskiego. Od kilku dni w Warszawie już się o tym mówiło, a nawet wymieniano dokładnie datę 10 stycznia. Opinia przyzwyczajona jednak do różnego rodzaju „baloników" — nie wierzyła w te pogłoski. Dziś za wcześnie mówić o następstwach tego faktu, trzeba tylko powtórzyć to, co fama w ubiegłym tygodniu w związku z tą pogłoską — a dziś faktem — głosiła: Zmiana na stanowisku szefa O. Z. N. ma pociągnąć za sobą duże zmiany personalne w tej organizacji oraz spowodować zmianę taktyki. O. Z. N. już w najbliższych tygodniach ma wyjść szeroko z pracą terenową i zająć wyraźne i zdecydowane stanowisko wobec innych ugrupowań politycznych. Oznaczałoby to przejście do ofenzywy w terenie. Dotąd bowiem stronnictwa opozycyjne zwalczały z całą zaciętością wszelkie poczynania organizacyjne O. Z. N., ten zaś stosował wobec nich raczej taktykę pojednawczą.

Ta pojednawcza taktyka została również zastosowana do organizacyj młodzieżowych, czego najlepszym przykładem było wysłanie pisma do „Wici" z zaproszeniem do rozmów. „Wici" zaś — rzecz prawie pewna — odpowiedzą odmownie, co w konsekwencji musi zaostrzyć stosunek tej organizacji do O. Z. N. Siłą więc rzeczy i na tym odcinku Ozon musi przejść do natarcia. Przygotowuje się do niego Młoda Polska, rozbudowując prasę i „dozbraja" się na gwałt, szkoląc na kursach kadry instruktorów.

Jeśli jeszcze wziąć pod uwagę, że O. Z. N. zaczyna ostatnio konferować z poszczególnymi działaczami prowincjonalnymi tych czy innych ugrupowań politycznych czy związków młodzieżowych, to jasnym się staje, że organizacje te w obawie przed ew. rozłamami zaostrzają swój kurs w stosunku do przeciwnika.

Wniosek z tego byłby taki: Będziemy nie długo świadkami walnej rozgrywki terenowej, w której rolę jednej strony będzie musiał wziąć na siebie O. Z. N.

* * *

Na odcinku opozycji też zachodzą duże zmiany wewnętrzne. Do głosu przychodzą tzw. „doły". Wysuwają się w tych organizacjach na czoło młodzi, nowi ludzie. Każdy opozycyjny zjazd czy kongres o tym świadczy wymownie. Starzy przywódcy, dawni leaderzy parlamentarni z trudem dziś dostosowują się do szybkiego marszu młodych sił. Wszelkie tzw. centralne kombinacje w zetknięciu z małym choćby zebraniem „szeregowców" nie wytrzymują próby życia. Przykładem tego była choćby niedzielna „ofenzywa demokracji" warszawskiej. Tak wytrawni przywódcy, jak Niedziałkowski, Graliński, Czapiński, czy Kosmowska — nie mogli nawet w godzinnym odczycie utrzymać „swej linii", by nie wejść w konflikt... z galerią.

* * *

Dużo kłopotów przysparzać zaczyna opozycji dzisiejszy Sejm. Przeszedł on bowiem dużą ewolucję i dziś jest czymś pośrednim między koncepcją płk. Sławka (pierwotną) a dawnym Sejmem z lat ubiegłych. Przysłowiowe „siadać i wstawać" zaczyna tracić aktualność na ul. Wiejskiej. Sejm uchwalił ustawę, a Senat ją odrzuca. Dawniej długo trzeba było czekać na taki „szlagier". Albo interpelacje ks. Lubelskiego. Czyż różnią się one od „najgroźniejszych" występów posłów dawnych Sejmów. Doszło do tego, że poseł bojkotowanego Sejmu (ks. Lubelski) przyjmuje dziś delegację tych bojkotujących i zbiera od nich podziękowania za swoje wystąpienia w tym Sejmie. Zaś o sympatię innego posła (gen. Żeligowskiego) zabiega dziś cała opozycja. A jeszcze z innym, dzisiejszym senatorem (prof. Michałowicz) urządzają dziś PPS i Ludowcy wspólne meetingi... Ultra opozycyjne „ABC" zamieszcza dziś z oburzeniem list z pogróżkami żydowskimi, wystosowanymi do posła Dudzińskiego, biorąc go gorąco w obronę itd. itd. Czyli: tempora mutantur... et nos mutatur in illos.

Sejm ten ma jeszcze wiele czasu przed sobą, a i wiele roboty. Będzie on również przed swoim zgonem zmieniał ordynację wyborczą, która dziś jest zasadniczym postulatem wielu grup politycznych.

Dlatego też dziś liczni zwracają swe oczy w stronę Wiejskiej ulicy i obserwują zmiany, jakie tam zachodzą, bo one również łączą się z tą wielką grą polityczną, jaka się z nowym rokiem zaczyna.

Dom i szkoła.

Za mało mamy szkół zawodowych

Problem, który trzeba najszybciej rozwiązać

W 789-ciu szkołach zawodowych kształcimy w roku obecnym zastęp sił wykwalifikowanych do objęcia stanowisk w naszej organizacji gospodarczo-społecznej. Dalsza jednak rozbudowa naszego zawodowego szkolnictwa uwarunkowana jest szeregiem potrzeb, od których zaspokojenia bardzo wiele zależy.

Przede wszystkim: środki finansowe. Powiedzmy otwarcie:

wydatek nasz na szkolnicawo zawodowe jest nikły i nie wystarczający.

Budżet ministerstwa oświaty obraca się w ramach 355 i pół milionów zł. Z tego idzie na szkolnictwo ogólnokształcące 214 miln. zł., a na szkolnictwo zawodowe... 19 miln. zł. Jest to dotacja stanowczo zbyt szczupła i winna ulec poważnemu zwiększeniu.

Ale nie tylko z zasobów państwa fundusze te znaleźć się powinny.

Przemysł i handel, rzemiosło i spółdzielczość uświadomić sobie muszą, że w ich własnym interesie leży rozwój szkolnictwa zawodowego.

Bo przecież w każdej kalkulacji przemysłowca i rolnika, kupca i rzemieślnika dyletant - robotnik stanowi pozycję obciążającą, wykwalifikowany pracownik natomiast „rentuje się", daje realny zysk. Wielka zatym część wysiłku w kierunku dalszej rozbudowy szkolnictwa zawodowego spaść musi na barki społeczeństwa, a zwłaszcza sfer gospodarczych

Lecz nie tylko w dziedzinie finansowej leżą trudności, które powinniśmy przezwyciężyć.

Również i w potrzebach technicznych dalszej rozbudowy zawodowego szkolnictwa, a też i w umiejętnym rozplanowaniu typów takich szkół.

Techniczne trudności leżą w braku odpowiednich budynków szkolnych i braku właściwych sił nauczycielskich.

Póki nie stworzymy silnej kadry fachowych pedagogów, mogących objąć posterunki w szkołach zawodowych wszelkich typów, nie postawimy nauki na odpowiednim poziomie.

A tych typów szkół zawodowych przybywa coraz więcej i rzeczą rozplanowania programowego tego szkolnictwa będzie, by mogło ono zaspokoić wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczo-społecznego.

Więc np. dotychczas w planie szkolnictwa zawodowego nie są uwzględnione szkoły hutnicze i górnicze,

szkoły przemysłu drzewnego, szkoły rybackie, szkoły graficzne, szkoły serowarskie i mleczarskie, a one to właśnie są uzasadnione realnymi potrzebami zarówno naszego życia gospodarczego jak i społeczeństwa.

Niemniej aktualna jest potrzeba szkół spółdzielczych. W naszej strukturze społecznej, w naszej walce emancypacyjnej z przydługim łańcuchem pośrednictwa w obrotach towarowych

spółdzielczość odegrać musi wybitną rolę.

Trzeba więc dostarczyć wykwalifikowanych pracowników do pełnienia różnych funkcyj w spółdzielczości, a to uzyskać możemy tylko przez stworzenie gęstej sieci odpowiednich szkół.

Widzimy więc, że stoi przed nami ogrom zadań, bynajmniej nie łatwych.

Pobór podatku specjalnego

od pracowników samorządowych

W związku z zapytaniami, kierowanymi do odnośnycr władz w sprawie dalszego poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń pracowników związków samorządowych, minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, iż

od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca rb., związki samorządowe obowiązane są w dalszym ciągu pobierać na swą rzecz podatek specjalny od wynagrodzeń, wypłacanych pracownikom samorządowym.

Pobór tego podatku należy przewidzieć w preliminarzach budżetowych na okres budżetowy 1938-39.

Ponieważ przewidziane są pewne zmiany, dotyczące wysokości stopy procentowej podatku specjalnego, związki samorządowe obowiązane są odpowiednio przewidzieć zastosowanie tych zmian.

Jak wynika z projektowanych przepisów ustawy skarbowej, wynagrodzenia do 165 zł. byłoby całkowicie wolne od podatku przy 165 zł. do 220 zł. uległaby obniżeniu stopa procentowa podatku z 7 proc. na 2 proc., ponad 220 zł. do 500 — z 8 proc. na 5 proc., ponad 560 zł. do 1.150 zł. — z 10 proc. na 7 proc.

Podatek od wyższych wynagrodzeń pozostałby w dotychczasowej wysokości. Poza tymi obniżeniami podatku specjalnego stosowało by się ewentualne obniżenia stawek i zwolnienia od podatku, do czego ma być upoważniona Rada Ministrów.

W wypadkach, gdy na to pozwala stan finansowy związku samorządowego, minister spraw wewnętrznych wyraził zgodę na przyznawanie pracownikom samorządowym pożyczek w wysokości odpowiadającej części, bądź całości potrącanego podatku specjalnego.

Co powoduje konieczność ujęcia w ramy organizacyjne

przemysł drożdżowy?

Ostatnio wiele się mówi i pisze na temat kartelu drożdżowego, przeważnie nie wnikając w istotę tego zagadnienia. — Trzeba wziąc pod uwagę, że drożdże są artykułem który ulega b. łatwemu zepsuciu — i to właśnie wpływa zasadniczo na kształtowanie się tej gałęzi przemysłu. Drożdże muszą być po wyprodukowaniu natychmiast zbyte. Nie można ich magazynować ze względu na wyżej wspomniane niebezpieczeństwo psucia się. — Każda chwila przetrzymania powoduje ich deprecjację. Już na trzeci i czwarty dzień drożdże tracą część swej wartości. Piąty i szósty dzień magazynowania powoduje, że sprzedaje się je za wartość samego podatku konsumcyjnego, siódmy i ósmy już tylko za część tego podatku itd.

Ta oraz szereg innych okoliczności uzasadniają całkowicie twierdzenie, że żaden inny artykuł w ramach produkcji niezorganizowanej nie stanowi tyle momentów niebezpieczeństwa dla producenta, co drożdże. Stąd też w Polsce do czasu w którym nie nastąpiła organizacja produkcji i sprzedaży drożdży było tak wiele bankructw oraz ruin poszczególnych przedsiębiorstw. Dlatego też Polska musiała pójść wzorem tych państw, które posiadają mniej lub więcej rozwinięty przemysł drożdżowy, tworząc wspólną organizację tego przemysłu. Gdy się doda, że w Polsce podatek konsumcyjny wynosi obecnie około 165 proc. wartości samego produktu który jest liczony nawet wówczas gdy towar się zepsuje — uzasadnia to dostatecznie nie tylko konieczność istnienia zorganizowanej produkcji, lecz również celowość i korzyść, płynącą tak dla rodzimego przemysłu, konsumenta świata pracy, zatrudnionego w pracujących fabrykach, jak dla kartelu i państwa.

Wyrok w procesie o zniesławienie

dyrektora ubezpieczalni społecznej w Kielcach

Onegdaj ogłoszono wyrok w sądzie okr. w Kielcach w głośnej sprawie przeciw b. urzędnikowi ubezpieczalni w Kielcach, Henrykowi Głowali o zniesławienie dyrektora tejże ubezpieczalni, Władysława Macka.

Głowala w swoim czasie został zwolniony przez dyrektora i skierował na ręce ministra opieki społ. obszerne doniesienie przeciw dyrektorowi Ubezpieczalni,

zarzucając mu „tuszowanie nadużyć służbowych i pieniężnych pracowników ubezpieczalni" a gnębienie pracowników niepodległościowców.

Wskutek oskarżenia dyr. Macka sprawa znalazła się w sądzie. Oskarżony zaofiarował dowód prawdy, który sąd dopuścił. Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków m. in. komisarza ubezpieczalni Chmielewskiego, prezesa POW Zająca i innych, sąd wydał wyrok,

skazujący Głowalę na 4 miesiące aresztu, 50 zł. grzywny i ponoszenie kosztów, zawieszając karę na 2 lata.

W motywach sąd stwierdził, że oskarżony nie przeprowadził dowody prawdy i w doniesieniu swym kierował się niskimi pobudkami.

W dalszym ciągu stwierdził, że niepodległościowcy są elementem, któremu należy się wdzięczność od państwa, jednak przez dyrekcję ubezpieczalni byli zwalniani tylko ci niepodległościowcy,

którzy albo stali pod zarzutem nadużyć pieniężnych, albo dopuścili się grubszych wykroczeń służbowych, za które w służbie państwowej bezwzględnie groziłoby im postępowanie karne.

Pozytywna praca

POWIATOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W OLKUSKIM.

Na onegdajszym posiedzeniu powiatowego zarządu Związku Strzeleckiego dokooptowano pp.: rejentową Swolkieniową w charakterze kierowniczki pracy kobiet, dr. W. Gorczycę — jako wiceprezesa pow. zarządu, kierownika szkoły powszechnej, Stanisława Noconia — dział wychowania obywatelskiego oraz p. Józefa Stelmacha — do sekcji finansowej.

W dziedzinie pracy na terenie powiatu wyznaczono terminy walnych dorocznych zebrań we wszystkich 45 oddziałach Z. S., przy czym zebrania takie odbyły się już w Sułoszowej i Gieble w obecności pp.: prezesa zarządu powiatowego rejenta Swolkienia i komendanta powiatowego por. Czajki.

Zgodnie z tradycją i duchem narodowo - katolickim we wszystkich oddziałach Z. S. urządzono w czasie świąt Bożego Narodzenia opłatek.

Godnym podkreślenia jest również fakt obdarowania gwiazdką w postaci ciepłej bielizny i paczkami żywnościowymi 70-ciu „orląt" przy Z. S. w Olkuszu.

DRZAZGI.

Dwulecie

Wczoraj studio sosnowieckie obchodziło dwulecie swego istnienia. W przeddzień tego jubileuszu to znaczy w ub. wtorek kierownik programowy rozgłośni katowickiej p. Tepa poświęcił temu zdarzeniu całą dziesięciominutową pogadankę.

W pogadance tej p. Tepa życzył studiu sosnowieckiemu i poszczególnym jego kierownikom dalszego wytrwania na posterunku.

Nie ma potrzeby ukrywania, że ubytek śp. dyr. I. Boroszki, który bardzo się studiem opiekował utrudni dalszy żywot tej placówki. Z tego jednak, co mówią władze radiowe, wynika jasno, że jakkolwiek tam będzie, to przecież Zagłębie przez minione dwa lata wywalczyło sobie własne swoje miejsce w eterze i choćby nawet nastąpiły zmiany organizacyjne, to miejsce to już pozostanie na zawsze.

Mniejsza już z tym, czy czas poświęcony w radiu dla Zagłębia będzie ograniczony tylko do cotygodniowej pogadanki, czy też, jak dotychczas, do trzykwandransowej audycji, to już nie jest dla sprawy istotne. Dość, że Zagłębie prawdopodobnie będzie miało już zawsze głos na fali radiowej.

———oOo———

Przy głośniku

„ALKESTIS" – TRAGEDIA EURYPIDESA.

Dziś o godz. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni nadaje tragedię Eurypidesa „Alkestis" w radiofonii prof. USB. Stefana Srebrnego. „Alkestis" jest to jedno z mniej znanych dzieł literatury antycznej. Prof. Srebrny oparł się przy radiofonizacji na znakomitym przekładzie Jana Kasprowicza; specjalną ilustrację muzyczną opracował Zygmunt Mycielski. Wykonanie aktorskie powierzone zostało artystom Teatru Miejskiego w Wilnie. Tematem tragedii, która opiewa losy żony króla Admetosa — Alkestis, jest apoteoza gościnności.

——:0:——

Konferencja teatralna

ZW. TEATRÓW, CHÓRÓW i ORKIESTR LUDOWYCH.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym w Sosnowcu zamierza zorganizować w lutym br. pięciodniową konferencję teatralną, która odbędzie się w Sosnowcu lub Będzinie. Konferencja będzie miała charakter internatowy. Program prac obejmie najważniejsze zagadnienia, tyczące teatru ludowego. Oprócz tego słuchacze odbędą szereg wycieczek do jednego z teatrów zawodowych i odwiedzą niektóre zespoły amatorskie, działające na terenie powiatu. Liczba słuchaczów nie może przekroczyć 40 osób. Doceniając znaczenie tej konferencji dla życia artystycznego Zagłębia, zwracamy się do wszystkich organizacyj z prośbą o nadsyłanie pod adresem Związku nazwisk reżyserów (reżyserek), którzy by mogli wziąć udział w konferencji.

Na konferencję należy delegować reżyserów, którzy wykazali się znacznym dorobkiem scenicznym i pragną pogłębić swe wiadomości teoretyczne i praktyczne. Przy zgłoszeniu kandydatów należy uwzględnić: Nazwisko i imię, datę urodzenia, wykształcenie, przynależność organizacyjną, zawód i dokładny adres. Oprócz tego należy w zgłoszeniu wykazać dotychczasowy dorobek reżyserski kandydata. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Związku Teatrów, Chórów i Orkiestr Ludowych pow. Będzińskiego w Dąbrowie Górniczej (ul. M. Konopnickiej nr. 36) do dnia 31 stycznia 1938 r. Kandydaci, zaliczeni w poczet uczestników konferencji, zostaną o tym powiadomieni indywidualnie. W razie niedostatecznej liczby zgłoszeń konferencja się nie odbędzie.

Sekretarz **KAZIMIERZ OLSZEWSKI.**

Pociąg wpadł na sanie

Dwie osoby ciężko ranne

Pociąg towarowy, idący z Częstochowy do Łaz, wpadł pomiędzy Porajem i Myszkowem na sanie

powożone przez 48-letniego Władysława Wieszczyka, mieszkańca wsi Wysoka.

Wieszczyk, jadąc szybko, nie zwrócił uwagi na przejazd, ujrzawszy w ostatnim momencie nadjeżdżający pociąg, usiłował uciec z saniami.

Tymczasem parowóz z całą siłą wpadł na sanie, odrzucając je wraz z koniem na skarpę obok toru.

Powożący Wieszczyk i pasażer jego, 40letni Józef Cichy, wylecieli z sań w powietrze, a po tym upadli na szyny,

doznając bardzo poważnych obrażeń

Rannych przewieziono do szpitala w Zawierciu, zatrzymując dla nich specjalnie pociąg osobowy w polu. Ciężko okaleczonego konja dobito.

Echa postrzelenia przez policjanta

gościa na zabawie w Dąbrowie

Przed kilku dniami podaliśmy, że na zabawie tanecznej w Dąbrowie urządzonej przez Związek Hallerczyków policjant postrzelił jednego z gości p. Sz. Skowrona.

W tej sprawie związek Hallerczyków nadesłał nam następujące wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie.

Po zakończeniu zabawy sylwestrowej, urządzonej przez placówkę związku Hallerczyków w Dąbrowie w lokalu zw. kolejowego o godzinie 6 tej minut 20 przybył na zabawę będący na urlopie wypoczynkowym policjant w towarzystwie 3-ch wstawionych kolegów, chcąc siłą wtargnąć na salę. Kiedy straż porządkowa wyjaśniła im iż zabawa jest już ukończona i wejście na salę mieli tylko zaproszeni goście, przybyli w natarczywy sposób zaczęli domagać się wpuszczenia ich na salę.

Straż porządkowa na salę ich nie wpuściła żądając kategorycznie opuszczenia korytarza. W obecności policjanta jego koledzy wywołali między sobą awanturę, wówczas straż porządkowa musiała usunąć natrętów ze schodów, przy czym policjant użył broni palnej raniąc w nogę p. Sz. Skowrona — jednego z gości — który w tym czasie wyszedł z sali.

Winnych oddano w ręce policji.

Z nożem na ojca

Syn pozbawił go oka

Między Ziętami, Maciejem (ojcem) i Stanisławem (synem), zamieszkałymi w Strzemieszycach (ul. Główna 256). panowały od dłuższego czasu nieprzyjazne stosunki. Ojciec wytykał stale synowi prowadzenie rozwiązłego życia, syn nie pozostawał ojcu dłużny i stąd między obydwoma powstawały ustawiczne kłótnie. Ostatnio Stanisław Zięta jął bez szczególniejszego ku temu powodu wymyślać ojcu. Maciej Zięta rzucił się na syna i chciał go skarcić, w tym samym jednak momencie został pchnięty przez niego nożem w oko.

Wyrodny syn stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem zadania swemu ojcu trwałego kalectwa, Maciej Zięba oślepł bowiem na oko, które uszkodził mu jego rodzony syn.

Jedynie ze względu na to, że Zięta darował winę złemu synowi, sąd wydał wyrok skazujący Stanisława Ziębę na rok więzienia i karę tę zawiesił mu na dwa lata.

Prenumeratę ◆ Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia"

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a

oraz oddziały i agencje:

w **BĘDZINIE.** Sączewskiego 29
w **DĄBROWIE.** Sobieskiego 7
Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w **CZELADZI.** Bytomska 31
w **GRODŹCU.** Legionów
w **ZAWIERCIU.** 3-go Maja 5
w **KIELCACH.** Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
w **OLKUSZU.** Kordaszewski (kiosk)
„ Kondek (kiosk w Rynku)

Kradli zboże

ZE STODOŁY W CZELADZI.

W Czeladzi zatrzymani zostali: Czesław Żywot, Marian Rogala, Mieczysław Rogala i Kazimiera Brejdek z Czeladzi, jako podejrzani o kradzież zboża ze stodoły Pawła Gruszki.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

—oOo—

Dwaj wytrawni fachowcy

dokonali kilkunastu kradzieży w Dąbrowie.

Jak pisaliśmy, policja zatrzymała w jednej z melin dwuch znanych złodziei Mariana Sasińskiego i Mieczysława Puszczewicza. W toku dochodzenia stwierdzono, że dokonali oni kilkunastu kradzieży sklepowych i mieszkaniowych w Dąbrowie. Część skradzionych rzeczy odebrano, a złodziei przekazano władzom sądowym.

—oOo—

Okradała pracodawcę

A TOWAR ZANOSIŁA CIOTCE

W Będzinie zatszymana została Janina Kwiecień, która systematycznie kradła różne przedmioty swemu chlebodawcy Ickowi Brzezinie, właścicielowi sklepu w Dąbrowie przy ul. Kościuszki 3. Skradziony towar nieuczciwa służąca zanosiła do swej ciotki w Gołonogu. Skradziony towar odebrano, a złodziejkę przekazano władzom sądowym.

—xx—

Zaprawa zimowa

ORAZ GIMNASTYKA DLA PAŃ W SOSNOWCU.

Z dniem 16 bm. rozpoczęły się ćwiczenia zimowe w sali gimn. domu społecznego w Sosnowcu. Gimnastyka dla pań odbywać się będzie we wtorki i czwartki od godz. 19—20-ej.

Wiadomości bieżące

Czwart. 13 Styczeń	Dziś: Hilarego Jutro: Aufrozyny Wschód słońca: 7,41 Zachód słońca 15,49

Nowa siedziba

ODDZIAŁU „EXPRESU ZAGŁĘBIA" W DĄBROWIE.

Oddział „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie przeniesiony został z ul. 3-go Maja 14 do nowego lokalu przy ulicy Sobieskiego 7, gdzie przyjmowane są nadal ogłoszenia i wpłaty za prenumeratę oraz zgłoszenia nowych prenumeratorów.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś — z powodu prób teatr nieczynny

W piątek o godz. 20.30 — „Dom wariatów" komedia w 3 aktach K. Laufsa. — Przedstawienie zakupione przez Rodzinę Policyjną.

W sobotę 15 bm. najweselsza rewia pt. „Z humorkiem" w wykonaniu całego zespołu. Progam składa się z 14 numerów pełnych humoru, dowcipu, śpiewu i tańca. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

Już w niedzielę publiczność sosnowiecka ujrzy swego ulubieńca, króla ekranu Eugeniusza Bodo w arcyzabawnej, przebojowej komedii muzycznej pt. „Ciotka Karola". Znakomita ta sztuka ukaże się na ogólne żądanie publiczności. „Ciotka Karola" odniosła w Warszawie sukces 125 przedstawień, dzięki koncertowej grze bohatera filmów „Jaśnie pan szofer", „Piesniarz Warszawy", „Piętro wyżej", „Książątko", „Skłamałam", „Robert i Bertrand" i innych. Grana będzie tylko dwa razy o godz. 16.30 i 20.30. Eugeniusz Bodo w swej popisowej roli wystąpi w otoczeniu artystów teatru miejskiego w Sosnowcu z pp. Aciszewską, Anusiakówną, Mieczyńskim, Lenczewskim i Cyglerem na czele zespołu.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Hrabina Władinow
PATRIA — Droga Cesarska
EDEN: Dama na dwa tygodnie.

—nn—

Nagły zgon

w Sosnowcu

W korytarzu domu przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu zmarł nagle 52-letni Franciszek Huras, emeryt kolejowy.

Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej wskutek udaru serca.

— ZAPISY NA KURS DLA SKOCZKÓW SPADOCHRONOWYCH. Obwód miejski LOPP. w Dąbrowie przypomina że zapisy na kurs teoretyczny dla skoczków spadochronowych zostały przedłużone do dnia 20 bm. Zapisy przyjmuje kancelaia obwodu Sienkiewicza 11 w godzinach od 18 do 20.

— OPŁATEK W STRZEMIESZYCACH. W dniu 16 bm. o godz. 18 w sali strzeleckiej w Strzemieszycach odbędzie się tradycyjny opłatek dla zw. ochot. wojennych i ich rodzin oraz zaproszonych delegatów z innych organizacji. — Komitet opłatkowy prosi członków o punktualne przybycie.

— ZABAWA W BĘDZINIE. Zarząd T-wa orkiestry i lutni górniczej pracowników t-wa francusko — włoskiego dnia 15 bm. urządza wielce urozmaiconą zabawę karnawałową w sali gimnazjum koedukacyjnego im. Kopernika w Będzinie. Początek zabawy o godzinie 21 koniec o godz. 6 rano. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp dla pań zł. 1,99 dla panów 2,49 Dochód z powyższej zabawy zostanie przeznaczony na zakupienie książek dla biblioteki towarzystwa i dalszy jej rozwój. Niezależnie od tego 10 proc. zysku przekazany zostanie na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Rady gospodarcze

Puszka z konserwami czasem się zatnie, nie można jej otworzyć. Gorące żelazko postawione na kilka minut na pokrywce ułatwia nam tę czynność. Następna próba nie chybi celu.

Zatłuszczone kołnierze czyści się ściereczką zwilżoną salmiakiem lub octem.

Nieprzyjemny odór z klosza na kwiaty usuniemy wrzucając do wody kilka gwoździ. Proces oksydacyjny żelaza zapobiega gniciu wody. Kawałek węgla drzewnego także czyści wodę.

Sprzęty gumowe jak węże ogrodowe itp. naciera się od czasu do czasu watą nasyconą gliceryną. Pozostaną elastyczne i nie pękną łatwo.

—xx—

DOBRE I UJEMNE STRONY ZIMY.

Zima w swojej przepięknej puchowej szacie skrząca się miliardami kryształów jest zarazem piękna i groźna. Mróz przybiera na sile, a śnieg przestaje być radosną zabawą dla dzieci. Dla wielu ludzi jest ona źródłem udręki, paraliżując wydajność pracy codziennej Mróz, a w szczególności mroźne wiatry powodują spadek temperatury ciała, co jest główną przyczyną różnych zachorowań. Aby uchronić się przed niebezpiecznym zaziębieniem, trzeba dbać o jednostajną ciepłotę ciała, przyjmując mniej lub częściej w ciągu doby gorące potrawy, a zwłaszcza napoje. Najlepszym środkiem rozgrzania się jest dobry bulion. Dzięki zawartości tłuszczu dłużej magazynuje on w sobie ciepło, a przy tym ma tę dobrą cechę, że jest smaczny i pożywny. Z wielu znanych bulionów najlepszym okazał się bulion sporządzony z kostki bulionowej KNORR, bo w smaku przypomina on bulion przyrządzony domowym sposobem. Przy zakupie trzeba jednak zważać na znak KNORR i brązowo-żółte opakowanie. Dla turystów praktyczne są opakowania blaszane po 12 kostek.

— CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO oddział w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że w piątek dnia 14 bm. w lokalu sekretariatu przy ul. 3 Maja 22, będzie wizytował i wydawał świadectwa lekarskie, lekarz starostwa grodzkiego. W związku z powyższym wywamy swych członków o przybycie w tym dniu o godz 19.30. Z uwagi na to, że odpowiednie władze już kontrolują czy kupcy posiadają świadectwa zdrowia, prosimy w ich własnym interesie o punktualne przybycie. — Zarząd.

— OPŁATEK KUPIECKI. Dorocznym zwyczajem centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu urządza tradycyjny opłatek, w dniu 15 bm. tj. w sobotę o godz. 21 w sali domu społecznego przy ul. Żytniej 10.

Grzywny za niewykonywanie zarządzeń inspekcji pracy

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się wczoraj cały szereg rozpraw przeciwko różnym firmom z Zagłębia Dąbrowskiego, pociągniętym do odpowiedzialności za niestosowanie się do zarządzeń inspekcji pracy, wzgl. za nieprzestrzeganie czasu pracy itd. Ispekcja pracy ukarała 10 firm grzywną od 50 do 100 złotych.

—(-)—

Z ZAWIERCIA.

(z) **CHOINKA U WŁÓKNIARZY.** Zarząd komisaryczny Związku Włókniarzy „Praca" oddział w Zawierciu urządził dla dzieci swych członków tradycyjną choinkę. Oczywiście ze względów materialnych choinka urządzona została tylko dla 40 dzieci obojga płci i to w wieku do lat 7. Na choinkę maleństwa przybyły w towarzystwie rodziców i opiekunów. Do zebranej dziatwy i jej rodziców przemówienie okolicznościowe w imieniu zarządu wygłosił p. Jan Kania. Następnie przy płonącej choince dziatwa odśpiewała parę kolęd. Najmilszą niespodzianką dla dziatwy było ukazanie się na sali Mikołaja, przed którym dziatwa popisywała się deklamacjami, a nawet umiejętnością pacierza, dopiero po tym każde dziecko obdarowane zostało paczką słodyczy. Program uzupełniła orkiestra związkowa.

—•—

Z OLKUSZA

(o) **GMINNE KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE.** Wydział powiatowy w Olkuszu na onegdajszym posiedzeniu zatwierdził uchwały rady gminnej w Gaanowicach i Jangrocie, w sprawie uruchomienia gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, których brak ludność tamtejsza dotkliwie odczuwała.

—o—

Z KIELC.

Trzy osoby ranne
W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

W Kielcach na ul. Bandurskiego taksówka prowadzona przez Zygmunta Czerwika z Białogona najechała na 27-letniego Franciszka Chudzika (Śniadeckich 5), jego żonę i dziecko.

Chudzik i żona jego doznali lekkich obrażeń, dziecko natomiast jest ciężko ranne.

Szofera, który spowodował tragiczny wypadek, aresztowano.

Ks. prałat Pieńkowski
honorowym obywatelem m. Czeladzi

W dniu wczorajszym odbyło się w Czeladzi, pod przewodnictwem burmistrza Brudnickiego, nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którym odbyło się **uroczyste nadanie honorowego obywatelstwa, twórcy czeladzkiego kościoła, księdzu prałatowi Bolesławowi Pieńkowskiemu.**

Zebranie zagaił burmistrz Brudnicki po czym wstępne przemów. charakteryzujące działalność społeczną ks. Pieńkowskiego wygłosił radny Lorek, w którym podkreślił wielkie zasługi ks. prałata, gdy był on proboszczem parafii czeladzkiej.

Po przemówieniu radnego Lorka zabrał głos burmistrz Brudnicki, stwierdzając nadanie przez miasto Czeladź honorowego obywatelstwa ks. prałatowi Pieńkowskiemu.

Ponadto delegacja rolników czeladzkich, po gratulacyjnym przemówieniu p. Solarza, **wręczyła ks. prałatowi pamiątkowy obraz przedstawiający kościół czeladzki.**

W zakończeniu posiedzenia zabrał głos ks. Pieńkowski dziękując zebranym za tak wzruszające dowody wdzięczności mieszkańców Czeladzi.

Po części oficjalnej odbyło się w sali Remizy strażackiej przyjęcie na którym przemawiali burmistrz Brudnicki, p. Karol Rudzki i sekr. Tajchman wznosząc toasty na cześć honorowego obywatela. Podczas przyjęcia przygrywała orkiestra strażacka.

Znów wielka afera przemytnicza

Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop olbrzymiej afery przemytniczej, jakiej nie notowano już od kilku lat.

Po dłuższych obserwacjach stwierdzono, że jakaś, doskonale zorganizowana szajka przemyca z Niemiec do Polski olbrzymie ilości sacharyny, eteru, oraz specyfików. których sprzedaż na terenie Polski jest zakazana.

Okazuje się. że szajka miała w Warszawie centralę. Skupiały się w niej wszystkie nici afery, obejmującej większe miasta na zachodzie Polski. Z centrali kierowano przemytem i „nadawano" poszczególnym komórkom „robotę".

Skarb państwa poniósł straty sięgające setek tysięcy złotych.



PIĘKNOŚCI FRANCUSKIE.

Na zdjęciu naszym pp: Genowefa Karquel i Maria France Lebeau, które zostały uznane przez specjalne jury za najpiękniejsze panny Francji. Wybranki będą reprezentować francuską płeć piękna na Wystawie Światów w New-Yorku.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 13 stycznia.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 O typach biegaczy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.55. Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert rozrywkowy. 21.15 Szkic literacki. 22.00 Koncert. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 13 stycznia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Kolędy. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 14 stycznia.

6.13 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert orkiestry. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Królowie chodzą. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 18.50 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualia. 20.00 Koncert. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

—o0o—

Zwolnienie oskarżonych
LUDOWCÓW.

Na skutek zabiegów obrońców oskarżonych działaczy Stron. Lud. na tle głośnych zajść sierpniowych, zgodziły się władze sądowo śledcze na zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do szeregu ludowców. Z więzienia wypuszczony został prezes Stron. Lud. w pow. brzeskim Stanisław Witek. członkowie zarządu S. L. Mondała i Wiik. W Pińczowie zwolniono z aresztu śledczego ludowca Jana Gemzę.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desroches — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabelię. Młodzi. po przełamaniu oporu pani Cartenat w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabelię postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Daniela I ledwie zdążył ruszyć konmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie widząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

32)

Marcyal rzucił się w jego ramiona jąkając:

— Czy ja nie śnię?.. Czy to ty?

— Tak, ale tu ani czas, ani miejsce do objaśnień. Chodź.

Wypchnął przyjaciela z pokoju, który zamknął po tym na klucz, pozostawiwszy go we drzwiach.

Następnie obydwaj zeszli szybko po schodach i uciekli furtką do ogrodu, nie powiedziawszy ani słowa do Bertrandów.

Kalikst Ruffec, usłyszawszy odgłos walki na górze, wstał i zabierał się do wyjścia.

Kiedy dwaj przyjaciele wyszli, przytknął twarz do okna.

Poznawszy Daniela i Marcyala, zaraz poznał, co się stało i wydał okrzyk tryumfu.

Po tym zwolna, położywszy dwa franki na stole, otworzył okno, wyskoczył na drogę i uciekł do Hawru, wołając radośnie.

— Szczęśliwej podróży, panie de Chantouvert!

CZĘŚĆ DRUGA

I.

Didier de Bourgvieux

Po odjeździe Kaliksta do Hawru, pan Wilhelm Lardinois ciągle znajdował się pod wpływem wielkiego niepokoju.

Wszelako w pierwszej chwili, gdy odprowadzał swego pierwszego komisanta na pociąg, uczuł wielką radość.

— Wybornie wszystko idzie! — mówił do siebie, wracając do kantoru — nie obiecałem nic Kalikstowi i nie dam mu większej tantiemy niż dawniej, a tymczasem, jeżeli Daniel jest rzeczywiście w Hawrze, to on mnie uwolni od niego. Nic więc nie zakłóci tego przyjemnego życia, jakie sobie urządziłem i zawsze trzymać będę Kaliksta, mając go od siebie zależnym, przez nadzieję lepszej przyszłości. Trzeba pewno przygotować się i na ten wypadek, gdyby Daniel wymknął się Kalikstowi i ośmielił się przyjechać do Paryża. Mój kochany Didierek odda mi pod tym względem przysługę... Hultaj ma szczęście! Ten wypadek z Desrochem, prawdziwie mu przyszedł w porę i nie potrzebuję się już lękać o pieniądze, które mu pożyczyłem.

Kiedy wszedł do swego gabinetu, parsknął śmiechem, widząc Didiera de Bourgivieux, wyciągniętego na szerokiej sofie i palącego cygaro.

— Więc odgadłeś, że pragnę z tobą pomówić? — zawołał przemysłowiec.

— I ja również — rzekł Didier — jak się to składa!

Jeden z komisantów przyszedł po zlecenia do pryncypała. Lardinois udzielił mu ich po tym rzekł:

— Niech mi przyniosą piwa i szynki. I niech mi nikt nie przeszkadza.

— To pan jeszcze nie jadł śniadania? — spytał Didier. — To musiało się coś panu wydarzyć?

— Nie, mój Didierze, ale musiałem tylko przedsięwziąć środki ostrożności A zaręczam ci, że nie było czasu do stracenia.

— Co do Daniela?

— Naturalnie.

— No, to zjedz śniadanie, a po tym mi zaraz opowiesz.

Służący przyniósł śniadanie, które Lardinois spożywał nieraz w kantorze dwa szerokie plastry szynki, sera i piwa.

Lardinois zaczął jedzenie pochłaniać, rzucając ciekawe spojrzenie na młodego przyjaciela.

Didier znowu się wyciągnął i palił cygaro, przyglądając się obłoczkom dymu.

Nigdy dwaj ludzie, połączeni przyjaźnią, nie byli tak mało do siebie podobni.

Didier był niski, dość szczupły, wyglądał delikatnie.

Nosił małą bródkę blond, oblicze jego nie wyrażało nic: zawsze był blady, zimny; nosek mały, bardzo prosty, nigdy się nie rozdymał, na twarz nie występował nigdy rumieniec; oczki szare; trochę mdłe, ożywiały się tylko wtedy, gdy przegrywał przy grze.

Ubrany był zawsze wytwornie, elegancko i zawsze pozował na człowieka niezmiernie przyzwoitego pod każdym względem.

Znajomych miał bardzo wielu, ale tylko jednego przyjaciela, p. Lardinois. Przed nim się tylko „wywnętrzał", jak się wyrażał.

I nigdy żaden z kolegów klubowych nie widział go tak niedbale wyciągniętego na sofie, jak w tej chwili, gdy mu się przyjacielsko przypatrywał Wilhelm Lardinois.

— Słowo daję — wyrzekł ociężale przemysłowiec — w tobie nawet prawdziwy szyk, gdy tak leżysz na kanapie.

d. c. n.

Chłopczyk czy dziewczynka

Ks. Juliana wkrótce zostanie matką

Czy strzałów będzie 15 czy 101?

Czy działa zagrzmią 15, czy 101 razy?...

To pytanie zadają sobie dzisiaj prawie wszyscy obywatele Holandji. Jedni zastanawiają się nad tą kwestią z miłości do domu panującego (podobno ta miłość w Holandii istnieje) inni z przyzwyczajenia, jeszcze inni ze zwykłej ciekawości. Bowiem, czy nie jest rzeczą ciekawą, czy na świat przyjdzie chłopiec czy dziewczynka?.. Pytanie to nasuwa się na usta każdemu z okazji wszelkich narodzin, a cóż dopiero,
ggdy położnicą jest następczyni tronu i gdy na świat przyjść ma przyszły monarcha lub monarchini.

W Holandii ludzie czekają na huk dział i liczyć będą strzały z tym większą uwagą, że ten kraj ma szczęście do monarchów w spódnicy. Jest to jedynie państwo w całym świecie, gdzie **w ciągu pięćdziesięciu lat najwyższą władzę sprawuje kobieta.**

Trzy królowe, ale nie małżonki królów, a królowe sprawujące pełnię władzy, rządziły tym krajem po kolei. Czy przyjdzie na świat czwarta?... Byłaby wielka szkoda, bo w księciu Bernardzie pokładała przecież cała ludność wielkie nadzieje...

Jakie są dzieje domu Orańskiego, tak szczodrze pobłogosławionego w następczynie, a nie następców?

W roku 1878 król Wilhelm III Holenderski, mając dwóch dorosłych synów, poślubił młodziutka księżniczkę Emmę Waldeck-Pyrmont. Starszy syn księcia, właściwy następca tronu, zrzekł się sukcesji, młodszy syn — ciężko chory — był już zgóry usunięty od przejęcia po ojcu berła i korony.

W rok po ślubie miał przyjść na świat nowy następca tronu. Podobnie jak dziś, tak i w roku 1879 ludność czekała aż zagrzmią armaty. We wszystkich garnizonach liczono strzały.

Szesnasty strzał nie rozległ się. Na świat przyszła dzisiejsza królowa — Wilhelmina.

Gdy następczyni tronu liczyła dziewięć lat — umarł król Wilhelm III. Z mocy uchwały parlamentu królowa Emma objęła regencję aż do dojścia do pełnoletności i właściwej córki To posunięcie miało licznych przeciwników, którzy nie sadzili, by kobieta zdolna była wywiązać się należycie z obowiązków monarchy. Ale królowa Emma była nietylko władcą pełnym energii i stanowczości, lecz
potrafiła dać swej córce wszechstronne wychowanie i do pewnego stopnia wyuczyć ją „fachu" królowania.

Panowanie królowej Wilhelminy jest jedną z najpiękniejszych kart w dziejach Niderlandów.

Królowa otoczona jest prawdziwą i głęboką miłością swego narodu i odwzajemnia mu się szczerym uczuciem.

Krótko po wstąpieniu na tron w roku 1899 królowa zaproszona była do Berlina. Podczas wielkiego balu w Potsdamie przedstawieni zostali władczyni oficerowie gwardii. Jeden z nich zrobił na młodej dziewczynie mocne wrażenie. Książe Henryk von Meklenburg - Schwerin został rychło potem zaproszony na polowanie do Hagi. W dniu 5 lutego 1901 roku odbył się ślub królowej z księciem niemieckim.

Po ośmiu latach od tej daty działa znów zagrały w miastach holenderskich. Czy działa zagrzmią 15 czy 101 razy?... Szesnasty strzał nie rozległ się

Na świat przyszła następczyni tronu, nie następca tronu.

Księżniczka Juliana odebrała wykształcenie niezwykle staranne. Znów matka przygotowała ją do zawodu królowej. Jednocześnie — jak wiadomo powszechnie — królewna holenderska jeździła tramwajem na wykłady, spała w internacie na wspólnej sali i najchętniej odbywała wycieczki na rowerze.

Miodowe miesiące księżniczki z księciem Bernardem są w Polsce dobrze znane: pamiętamy przecież dobrze pobyt obojga młodych w Krynicy..

Po ostatnim wypadku samochodowym, książę opuścił klinikę i akurat w przeddzień radosnego wydarzenia na dworze, zjawił się u łoża małżonki.

Lada chwila rozlegną się strzały armatnie.

Czy zagrzmią 15 czy 101 razy?...

Mordercy sześciu osób
grozi szubienica

Wielkie zainteresowanie na Pomorzu budzi sprawa procesu wielokrotnego mordercy 22 letniego Tadeusza Górzyńskiego który odbędzie się prawdopodobnie już w najbliższym czasie w Toruniu.

Góryński, który jest synem właściciela 140 morgowego gospodarstwa w Bierzgiowie pod Toruniem, nie wiele się różni od głośnego mordercy francuskiego Weidemana, gdyż ciąży na nim podejrzenie, że w celu wzbogacenia się zgładził ze świata sześć osób.

W ostatnim dniu marca ub. roku w nocy napadł on na zagrodę w Dębinach. gdzie siekierą pozbawił życia 76 letnią Katarzynę Rydzkowską, jej sostrę 87 letnią Marię Kijewską, 32 letnią Katarzynę Reiman oraz 27-letniego parobka Michała Kolarzkowskiego

W nocy z dnia 16 na 17 kwietnia ten sam zbrodniarz zamordował w Zaroślu Cieńkim rolnika Sonnenberga, a żonę jego ciężko ranił.

Wreszcie dnia 22 maja ub. r. pięcioma strzałami z rewolweru położył trupem Ernsta Hapke z Bierzgiowa.

Policja po długich poszukiwaniach wpadła na trop Górzyńskiego i przyłapała go w mieszkaniu jego przyjaciółki, Jadwigi Lesiowej w Łążynie, której mąż odsiadywał wówczas karę więzienia. Zbrodniarzowi, który przyznał się tylko do morderstwa w Bierzgłowie i Zaroślu Cieńkim, grozi kara śmierci.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Narzeczony nie dostał promocji

— Nie mam szczęścia w życiu — wzdycha pan Przepiórka.—Jeden się zakocha w artystce, inny w krawcowej jeszcze inny w manikirzystce.

Mało w kim jest się zakochać?

A jak się zakochałem, to akurat to musiała być nauczycielka.

I teraz cierpię coś okropnego!

Przychodzę do niej z wizytą. Co ona robi? Przede wszystkim zagląda mi w uszy, czy dobrze wymyte.

Potem mi każe usiąść i 45 minut mnie nie wolno nic mówić ,tylko najwyżej odpowiadać na pytania.

Po 45 minutach ona dzwoni i oświadcza mi.

— 10 minut przerwy Pan może się trochę przejść.

Ładna wizyta, co?

A jak mnie się czasem znudzi i chcę ją pocałować. to wiesz pan co ona robi?

Stawia mnie do kąta!

Pół godziny muszę stać twarzą do ściany.

I ja to wszystko muszę znosiś, Ja ją kocham!

Nie daj Boże. żebym się spóźnił na randkę! Nie chce ze mną wogóle mówić, póki nie przyniosę świadectwa z domu, dlaczego się spóźniłem.

Muszę lecieć do domu i mama mnie musi napisać: „Mój syn spóźnił się na randkę z Sz. Panią z powodu silnego bólu głowy".

Albo naprzykład ja się jej oświadczam: „Panno Róziu! Za panią poszedłbym na koniec swiata"!

Co ona na to? Wyjmuje notes i mi stawia dwójkę z geografii. Bo w geografii jest powiedziane. że świat nie ma końca.

A jak powiedziałem: „Ptasiego mleka pani u mnie nie zabraknie", to znów wyjęła notes i mi postawiła dwójkę z zoologii.

Bo mleko mają tylko ssaki, a nie ptaki .

Więc czy jej się można oświadczyć Nie można.

Myślę sobie: ustami nie można, więc napiszę jej list miłosny.

I napisałem że ją kocham, że ją ubóstwiam że bez niej żyć nie mogę.

A co ona? Postawiła mi dwójkę podkreśliła błędy czerwonym ołówkiem i odesiała mi list z dopiskiem: „6 błędów Proszę napisać na jutro jeszcze raz".

Czy nie może człowieka szlag trafić?

A jak onegdaj przyszedłem do niej, upadłem na kolana i powiedziałem, że chce z nią wziąć ślub wiesz pan co mi odpowiedziała?

Pan ma same dwójki. Pan nie jest przygotowany do klasy mężów. Na razie pan zostanie na drugi rok w tej samej klasie konkurentów na męża.

Nowa fala prześladowań
KOŚCIAŁA PRAWOSŁAWNEGO W SOWIETACH.

Wychodząca w Niżnym Nowogrodzie „Gorkowska Komuna" ogłasza obszerną korespondencję o najnowszym prześladowaniu kościoła prawosławnego w Rosji. Z korespondencji tej wynika że wraz z meteropolitą niżno — nowogrodzkim. Teofanem Tulakowej, aresztowano jeszcze siedmiu wysokich dostojnków kościelnych. Są to: arcybiskup pitryński Kryow, biskup Lebiediejew, metropolita Nitalij (głowa cerkwi żywej) i metropolita Wiraion Sorin z Moskwy, biskup Furlewski z Sergacza biskup Krokow z Wetugi i biskup Masłowski z Riazania.

Aresztowani są oskarżeni o najcięższe zbronie jak sabotaż, szpiegostwo, teror itd., za które grozi natychmiastowe rozstrzelanie.

Ten sam los spotkał także dawną głowę kościoła prawosławnego, metropolitę Sergiusza z Moskwy, bo jego nazwisko jest wymienione między sabotażystami w szatach biskupich.

Liczba aresztowanych w ostatnim czasie biskupów wraz z aresztowanymi w listopadzie ub. r. wynosi 20.

Groźny bandyta
ZASTRZELIŁ SIĘ W SZPITALU.

Józef Myszczuk, członek groźnej bandy Lubinieckiego, został w pościgu przez policję ranny i odstawiony do szpitala w Czortkowie. gdzie dokonano operacji. W obawie ucieczki przy łóżku pełnił służbę funkcjonariusz policji.

Dnia 8 bm. policjant wydalając się na chwilę z sali do telefonu. dał znak dozorcy, aby pacjenta pilnował. Dozorca prawdopodobnie nie zrozumiał polecenia policjanta, nie zwrócił uwagi na bandytę i wyszedł również z sali.

Bandyta korzystając ze sposobności, zabrał rewolwer policjanta i celnym strzałem w głowę odebrał sobie życie.

Wybory prezesa CTO. i KR.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo". w dniu 15 bm. odbędą się wybory prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Najpoważniejszymi kandydatami są: pp. senator Malski i poseł Piotr Sobczyk. Dowiadujemy się że kandydatura p. Piotra Sobczyka jest mniej brana pod uwagę, a to z tego względu, iż w swoim czasie ukazała się w dzienniku ABC. notatka ,dotycząca pieniężnych spraw p. posła Sobczyka. Coprawda p. poseł Sobczyk miał zaskarżyć redakcję ABC. o zniesławienie jednak do dnia dzisiejszego srpawa ta nie odbyła się.

—(-)—

Niemcy chcą sprowadzić
30 TYS. ROBOTNIKÓW Z POLSKI.

Według doniesień z Berlina, między rządem niemieckim i polskim toczą się rozmowy w sprawie sprowadzenia 30.000 robotników rolnych z Polski. Układ z Włochami w sprawie dostarczenia 03.000 robotników rolnych do Niemiec został już podpisany. 1 marca przybędzie do Niemiec pierwsza partia 10.000 robotników włoskich.

SPORT

Hokeiści śląscy
NIE POJADĄ DO AUSTRII.

Wobec odwołania wyjazdu śląskich hokeistów na tournee do Austrii. co spowodowane zostało trudnościami w uzgodnieniu terminów meczów, skład reprezentacji hokejowej Polski na tournee po Szwajcarii został zmieniony przez dodanie rezerwowego bramkarza Maciejki. — Wysłanie Przeździeckiego, projektowano poprzednio, zostało odwołane.

Program meczów przedstawia się następująco: 16 bm. z S. C. Zurich; 18 bm. z EHC. Wengen; 19 bm. Polska — Szwajcaria w Brnie; 21 bm. z EHC. Davos 23 bm. z teamem Bazylei.

Przygotowania PZPN.
DO WALNEGO ZGROMADZENIA.

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia PZPN., które wyznaczono ostatecznie na dnie 26 — 27 lutego na ostatnim zebraniu zarządu PZPN., przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu.

Co do wniosków, to zdecydowano się wystąpić z projektem reorganizacji systemu rozgrywek o puchar Polski w ten sposób, że w skład reprezentacyj okręgowych mogłyby wchodzić także gracze klubów ligowych. Postanowiono także postawić wniosek o reorganizację systemu rozgrywek o wejście do ligi w ten sposób. że podział grup międzyokręgowych zmieniłby się, a mianowicie w r. bież. podział grup byłby taki, jak dwa lata temu, a w roku 1939-ym taki, jak w roku ubiegłym.

Inne wnioski zarządu PZPN. opracowane będą po otrzymaniu wniosków z walnych zgromadzeń okręgów.

Dokonano także w związku z częściowymi wyborami do władz zarządu PZPN losowania jednej trzeciej członków do ustąpienia, a mianowicie z zarządu ustępują: mjr. Jacheć (podał się przed tym do dymisji), kpt. Gawroński inż. J. Grabowski, Janusz Mallow, Herman, z Wydziału Gier i Dyscypliny — adw. Hamburger, Szypulski i Śliwoń, a z wydziału spraw sędziowskich mjr. Dąbrowski i dr. Kafliński. Regulamin nie wyklucza ponownego wyboru wylosowanych członków.

Ostatnie posiedzenie zarządu ZOZPN.

przed walnym zebraniem członków

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie zarządu okręgu zagłębiowskiego i W. G. i D., celem poczynienia ostatnich przygotowań do walnego zebrania członków, które jak wiadomo odbędzie się w dniu 16 bm. w Sosnowcu.

Na zebraniu tym omawiane były m. inn. odwołania „Zagłębia" i „Skry" w sprawie unieważnionych meczów z „Brynicą" i „Sarmacją". Wobec przedstawienia nowych dowodów i konieczności przesłuchania świadków ostateczną decyzję wyda dopiero nowy zarząd okręgu. Ponadto rozpatrywano sprawę p. Kołodziejskiego, członka zarządu „Zagłębia", który miał jakoby wiedzieć o zamierzonym pobiciu wiceprzewodniczącego W. G. i D. p. Krawczyka, co miało miejsce po meczu Zagłębie — Brynica — WG. i D. domagał się ukarania p. Kołodziejskiego. Zarząd był jednak odmiennego zdania i ukarał p. K. jedynie naganą za zmianę zeznań podczas przesłuchania w WG. i D.

Następnie zarząd okręgu zniósł 3 letnią dyskwalifikację gracza Siwka z będzińskiego Hakoachu. W toku dochodzeń okazało się bowiem, że nie był on winien zarzucanych mu czynów.

Na tymże zebraniu zarząd przyjął w poczet członków KS. Częstochowiankę z Częstochowy oraz wysłuchał sprawozdania z działalności WG. i D.

Losowanie członków, którzy ustąpią z władz okręgu nastąpi dopiero w dniu walnego zebrania.

Nr. Km. 1746 i 1950/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go urzędujący przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 19 stycznia 1938 roku od godz. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Głowackiego 1 w terminie 1-m sprzedaż maszyny trykotarskiej firmy „H. Sztol", maszyny oberlok firmy „Singer", maszyny do szycia firmy „Singer", maszyny szpularki i dwu maszyn do wyrobu trykot. oszacowanych na sumę zł. 1175 na zaspokojenie wierzytelności Mendla Zadela vel Zajdlera.

2. Dnia 19 stycznia 1938 roku od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Targowej Nr. 21 w terminie 1-m sprzedaż maszyny do szycia firmy „Singer", maszyny do dziergania f. „Herman", 153 koszul męskich i damskich różnych i 25 fartuchów białych damskich, oszacowanych na sumę zł. 854 na zaspokojenie wierzytelności Icka Bluma.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy
(—) WACŁAW CZERWONKO.

Sygnatura 890/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru 1-go Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lutego 1938 r. o godz. 10-ej w 1-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wiktora Jaworskiego; nieruchomość położona jest w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Króla Jana Sobieskiego Nr. 10 hipotekowanej Nr. rep. 56 w Dąbrowie Górniczej księga hipoteczna znajduje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość składa się z placu o powierzchni 61 prętów kwadr. i następujących budynków: domu frontowego dwupiętrowego, dwuch oficyn piętrowej i dwupiętrowej, budynku gospodarczego— wszystkie budynki są murowane z cegły a podwórze jest częściowo brukowane.

Nieruchomość zostanie sprzedana ściśle wg. protokułu opisu i oszacowania z dnia 23 listopada 1937 r. w którym to opisie znajduje się szczegółowy wykaz budynków.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.000, gdyż jest to szacunek umowny w myśl Nr. 2 Działu III-go Wykazu Hipotecznego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.000 i przedstawić zezwolenie od Wojewody na nabycie tej nieruchomości, ponieważ leży ona w obrębie pasa granicznego.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 31 sala Wydz. Cywilny.

Komornik (STEFAN ALCHIMOWICZ)
Dnia 3 stycznia 1938 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

EGZYSTENCJĘ zdobywa się nie samym czekaniem a — czynem. Wytwórnia „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 57/92 Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych.

POSZUKUJE się od zaraz wykwalifikowanej kucharki restauracyjnej. Zgłoszenia: Kaw. „Udziałowa" Sosnowiec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEP delikatesów w centrum Sosnowca dobrze prosperujący do sprzedania zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

RÓŻNE

Z POWODU spornej własności ostrzega się przed ewentualnym nabyciem restauracji „Bar Cieszyński" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23 i restauracji „Niespodzianka" w Będzinie, ul. Małachowskiego 41. Zapytania kierować do Administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod „Właściciel".

POSZUKUJĘ koncesji na wódkę z wyszynkiem. Sosnowiec Rybna 27, piwiarnia.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik prywatny Moszek Ber Frydman, stanu wolnego, zamieszkały w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 22, syn kupca Arona Frydmana i żony jego Szyfry Blimy z domu Strocelnic oboje zmarli ostatnio zamieszkałych w Sosnowcu, 2. niezamężna Jochweta Ejzenberg, zamieszkała w Katowicach 1, ul. Jagiellońska 5, córka kupca Abrama Ejzenberga, zamieszkałego w Katowicach i i Chamy z d. Klepfisz, zamieszkałej w Radomiu chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i w „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice, dnia 11 stycznia 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM weksel na 75 zł. płatny 15 kwietnia 38 r. z wystawienia M. Gliksmana na Katowice, 3-go Maja 25 z żyrem H. Strzegowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 50 Goldberg, który unieważniam.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.